Sierpień 2023 Nr 4 (103)

miesięcznik

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

Tropem powstania państwa polskiego, czyli historia pierwszych Piastów

Obchody Uroczystości Dnia Wojska Polskiego w Zułowie

Wakacje z historią

Najgorszy i najlepszy dzień w życiu Józefa Piłsudskiego

SPIS TREŚCI:

PODRÓŻE

3. TROPEM POWSTANIA PAŃSTWA POLSKIEGO, CZYLI HISTORIA PIERWSZYCH PIASTÓW

WAKACJE

6. WAKACJE Z HISTORIĄ

PROJEKT

8. „LEKCJE O POWSTANIU WARSZAWSKIM”

PAMIĘĆ

9. „OBCHODY UROCZYSTOŚCI DNIA WOJSKA POLSKIEGO W ZUŁOWIE

HISTORIA

10. PRZED 90. LATY ODKRYTO PREHISTORYCZNĄ OSADĘ W BISKUPINIE

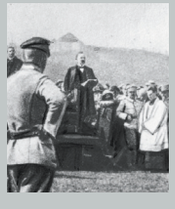

13. NAJGORSZY I NAJLEPSZY DZIEŃ W ŻYCIU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

PAMIĘĆ

15. W BIAŁYMSTOKU SPOCZĘŁY DOCZESNE SZCZĄTKI GENERAŁA LUDWIKA KMICICA-SKRZYŃSKIEGO

Tropem powstania państwa polskiego, czyli historia pierwszych Piastów

Wycieczek i zwiedzania nigdy dosyć. Wiedzą o tym dobrze członkowie Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie, którzy w dniach 9-12 sierpnia wybrali się na wycieczkę do Polski, aby poznać historię i zabytki związane z powstaniem Królestwa Polskiego.

Pierwszy dzień upłynął na 10 godzinnym dojeździe do pierwszej stolicy Polski – Gniezna. Tam w starych budynkach Centrum Edukacyjno-Formacyjnego Archidiecezji Gnieźnieńskiej pw. św. Wojciecha czekała na uczestników obiadokolacja oraz pierwsze chwile zwiedzania – opowieść o miejscu i budynku, na terenie którego zamieszkaliśmy na te kilka dni. Chętni i niezmęczeni podróżą mogli też wyruszyć na pierwsze samodzielne odkrywanie miasta.

We czwartek, 10 sierpnia, od godziny 10 rano czekał na uczestników wycieczki Biskupin. Biskupin jest najstarszą do tej pory odkrytą zamieszkałą osadą w Polsce. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od osady warownej typu bagiennego, której powstanie datuje się na lata 747-722 p.n.e., a zamieszkana była przez ludność kultury łużyckiej. I jest to niewątpliwie najważniejsza atrakcja Biskupina, jednak to nie wszystko. W Biskupinie zrekonstruowano wioskę wczesnośredniowieczną. Gdyż, jak się okazało, na tym obszarze odkryto także pozostałości kompleksu osadniczego z wczesnego średniowiecza - z IX-XI wieku. W tym okresie funkcjonował tu niewielki gród na samym półwyspie jeziora biskupińskiego, a towarzyszyła jemu wioska oraz zorganizowane zaplecze gospodarcze i produkcyjne. Podczas zwiedzania można było zajrzeć do starych chat, posłuchać opowieści i pokazów jak kiedyś tworzono instrumenty muzyczne, do czego one służyły, jakie były pieniądze i jaką miały wartość, co upiększało ludzi średniowiecza, jakie nosili ubrania i jak je wyrabiali. Krótkie warsztaty urozmaiciły zwiedzanie osady.

Od Biskupina na dalsze zwiedzanie zabrał nas pociąg, a dokładnie Kolejka Wąskotorowa, kursująca na trasie Biskupin-Żnin. Nasz przystanek to - Wenecja. Tu grupa poznała krótką historię tego miejsca – nazwy miasta oraz dlaczego zamek jest Diabła. Zamek w Wenecji został

wybudowany przez Mikołaja Nałęcza z Chomiąży około 1395 r. Była to budowla kamienna z elementami ceglanymi, postawiona na planie kwadratu o długości boku 33 m. Dogodne położenie między trzema jeziorami podnosiło walory obronne budowli. Przez niemal wszystkie lata swojego istnienia zamek cieszył się złą sławą. W pierwszych latach za sprawą Mikołaja Nałęcza, który jako sędzia kaliski zasłynął z wyjątkowo okrutnych wyroków, dzięki którym zyskał miano Diabła Weneckiego. Inni uważają, że przydomek powstał w czasie okrutnej wojny Nałęczów z Grzymalitami, jaka przetoczyła się przez Wielkopolskę w latach 1382-85. Kiedy Wenecja przeszła na własność biskupów gnieźnieńskich, w 1435 r. przeprowadzono ostatnią modernizację zamku. Pracami kierował sprowadzony z Moraw Grzegorz z Osseku. Otoczono wtedy zamek dodatkowym murem na planie pięciokąta oraz wałem ziemnym, ponadto wyposażono twierdzę w działa miotające kamienne kule o średnicy od 3,4 cm do 25 cm. W tym czasie funkcjonowało tu więzienie dla księży skazanych przez sąd kościelny. Od 1466 r. kiedy zawarto drugi pokój toruński zamek ostatecznie utracił swoje militarne znaczenie i od tej chwili rozpoczął się jego powolny upadek. Obecnie stanowi on malowniczą ruinę.

W Gnieźnie czekało na grupę zwiedzanie najważniejszego zabytku miasta, czyli Katedry Gnieźnieńskiej z jej podziemiami oraz dla wytrwałych i chętnych wejście na wieżę-dzwonnicę, do której prowadziło ponad 240 schodów. Katedra Gnieźnieńska pw. Wniebowzięcia NMP to najważniejszy zabytek miasta, miejsce w którym znajdą się relikwie św. Wojciecha, bezcenny zabytek sztuki romańskiej – Drzwi Gnieźnieńskie zwane również Porta Regia – Drzwi Królewskie, które opowiadają historię życia św. Wojciecha oraz wiele innych zabytków niezwykle ważnych dla polskiej tożsamości narodowej. Jest to również miejsce koronacji pięciu królów Polski. Od 1994 roku bazylika została wpisana na listę polskich pomników historii, a w 2007 roku Wzgórze Lecha wraz z katedrą zyskało również Znak Dziedzictwa Europejskiego. Po zwiedzeniu Katedry przeszliśmy do centrum Gniezna - gdzie w dawnych czasach usytuowana była osada targowa, dalej dolina Pojednania oraz najważniejsze miejsca i pomniki pierwszej stolicy Polski, znajdujące się na Trakcie Królewskim.

Drugiego dnia zwiedzania wyruszyliśmy do Poznania, aby rozstrzygnąć trwający od wieków spór, gdzie Mieszko przyjął chrzest, w Poznaniu czy jednak na Ostrowie Lednickim koło Gniezna. Spór nadal trwa, a grupa zwiedziła Katedrę w Poznaniu i najważniejsze barokowe zabytki. Niestety trwające roboty

drogowe na starówce uniemożliwiły dokładniejsze zwiedzenie stolicy Wielkopolski, do której na pewno jeszcze kiedyś powrócimy. Następnym punktem zwiedzenia był Ostrów Lednicki. To gród leżący między Gnieznem a Poznaniem na największej z wysp jeziora Lednickiego, w czasach piastowskich był jednym z ważniejszych ośrodków monarchii piastowskiej. Właśnie na Ostrowie Lednickim najprawdopodobniej w 966 roku Mieszko I przyjął chrzest. A Bolesław Chrobry gościł cesarza Ottona III podczas jego pielgrzymki do grobu św. Wojciecha. O świetności grodu świadczy jego zabudowa, czyli zespół pałacowo-sakralny, kościół grodowy, podgrodzie, dwa mosty: zachodni (poznański) i wschodni (gnieźnieński) oraz nekropolia.

Trzeciego dnia zwiedziliśmy dwa najważniejsze Muzea na Szlaku Piastowskim – Muzeum Początków Państwa Polskiego oraz Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Muzeum Początków Państwa Polskiego - zwiedzanie rozpoczęliśmy od nowej wystawy - "Początki państwa polskiego" to multimedialna ekspozycja, która liczy ponad 400 eksponatów, pokazuje narodziny państwa polskiego w trzech modułach: Państwo, Źródła i Kultura, a w jej narrację wprowadzono filmy w technice 2D. Budynek Muzeum zbudowany jest w stylu postmodernistycznym. Jego budowa rozpoczęła się w 1978 roku i był jak na owe czasy bardzo nowoczesnym oraz bogato wykończonym. Marmury na posadzki sprowadzano aż z Węgier. W 1983 r. otwarto w Muzeum pierwszą wystawę stałą pn. „Początki Państwa Polskiego".

Była ona wówczas jedną z najnowocześniejszych w Polsce. W tym samym roku oficjalnie nadano nową nazwę – Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.

Od 1991 roku muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, znajdujące się na historycznym Wzgórzu Lecha tuż przy Katedrze, prezentuje zwiedzającym niezwykłe eksponaty pochodzące ze skarbca Katedralnego. Są to między innymi Kielich św. Wojciecha, Kielich królewski oraz bezcenne relikwiarze: św. Urszuli, św. Barbary, św. Gereona oraz relikwiarz w formie krzyża Jakuba z Sienna, a także ponad 70 innych obiektów z okresu od X do XVIII wieku. Pozostałe zbiory muzeum podzielić można na kilka działów, wśród których wyróżnić możemy: rzeźbę w drewnie, malarstwo trumienne, stolarstwo portretowe i sakralne, tkaniny liturgiczne, dział medalierski oraz pamiątki prymasowskie. Jednostka sprawuje również opiekę nad skarbcem katedralnym, który obok Wawelskiego należy do posiadających najcenniejsze i najbardziej unikatowe zabytki sakralnej sztuki romańskiej i gotyckiej.

Po tak wyczerpującym spacerze i zwiedzaniu grupa wyruszyła w drogę powrotną do Solecznik, do których dotarła 13 sierpnia.

„Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023"

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Wakacje z historią

17- 25 sierpnia grupa uczniów z Gimnazjum im. M. Balińskiego uczestniczyła w projekcie "Wakacje z historią", który został zrealizowany w Warszawie przez Stowarzyszenie Odra-Niemen. Program projektu przewidywał: zajęcia integracyjne, edukacyjne, wycieczki poznawcze po Warszawie i jej okolicach. Tematem przewodnim zaś tegorocznego turnusu była: Bitwa Warszawska i Powstanie Warszawskie.

Dla uczestników projektu zostały zorganizowane warsztaty filmowe z twórcą filmowym, reżyserem i mówcą motywacyjnym-Pawłem Przewoźnym, który promował wśród młodzieży dobre wartości, takie jak patriotyzm, wiara, pasja i życie bez nałogów. W czasie spotkania młodzi tworzyli podcasty. Ciekawe były również zajęcia integracyjne, mające na celu wzmacnianie języka polskiego, prowadzone przez psychologa Roberta Martina z Gdańska.

Fascynującą i wciągającą przygodę z nauką przeżyli uczestnicy kolonii w Centrum Nauki Kopernik, gdzie mogli eksperymentować, doświadczać i poznawać. Spacer po Łazienkach Królewskich, zwiedzanie Pałacu Prezydenckiego oraz Starówki Warszawskiej - kolejne atrakcje pobytu w Polsce.

Gimnazjaliści zaliczyli także lekcję żywej historii, podążając szlakiem Bitwy Warszawskiej po ziemi radzymińskiej. Zwiedzili pole historycznej bitwy z bolszewikami sprzed 103 lat, pogłębili wiedzę o obronie Warszawy. W czasie zwiedzania towarzyszyli im członkowie Międzyszkolnego Klubu Historycznego im. AK Ziemi Radzymińskiej. Niemożliwie było nie zauważyć z jakim szacunkiem mieszkańcy Radzymina pielęgnują pamięć o bohaterskich dziejach swego miasta.

Kolejnych wrażeń i głębokich przeżyć doświadczyli uczniowie z Jaszun krocząc Szlakiem Powstania Warszawskiego, który rozpoczęli od Kopca Powstania Warszawskiego, usypanego z gruzów zrujnowanej w czasie II wojny światowej Warszawy. Następnie zwiedzili Powązki Wojskowe i oddali hołd pamięci dla poległych w walce o wolność Polski. Szczególnym momentem było zapalenie zniczy na grobie Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka, dowódcy V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej oraz Kwatera Batalionu AK "Zośka", składającego się w znacznej części z harcerzy Szarych Szeregów.

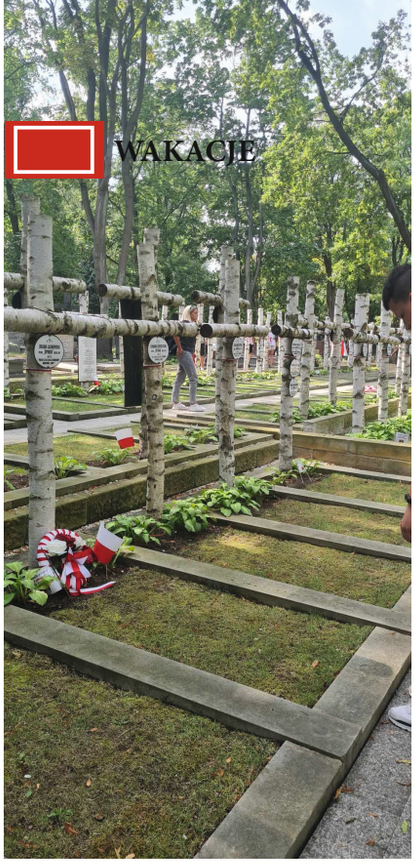

Zwiedzając Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego młodzież obejrzała wiele ciekawych eksponatów. Na podsumowanie dnia organizatorzy kolonii zorganizowali niezwykle wzruszające spotkanie z powstańcem - Januszem Komorowskim. Na podstawie własnych wspomnień uczestnik powstania opowiedział o tragicznych i bohaterskich dniach sierpniowego zrywu 1944 roku. To był dzień pełen wrażeń i refleksji. Z pewnością młodzi ludzie będą wracali myślami do niego nie jeden raz.

Serdeczne podziękowanie składamy na ręce Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Odra-Niemen Ilony Gosiewskiej oraz wszystkich współpracowników, którzy przyczynili się do zorganizowania dla jaszuńskiej młodzieży tak treściwego pobytu w Warszawie.

Projekt "Wakacje z historią" został zrealizowany przez Stowarzyszenie Odra-Niemen. Zadanie publiczne dofinansowane przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki.

Partnerzy projektu: Stowarzyszenie Odra-Niemen Oddział Mazowiecki, Szkolny Klub Historyczny im. AK z Radzymina, Federacja Patriotyczna.

ANETA MICHALKIEWICZ

KRYSTYNA KARPICZ

„Lekcje o Powstaniu Warszawskim”

W sierpniu dzięki dofinansowaniu w ramach małego projektu przez Fundację Wolność i Demokracja, Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie rozpoczął nowy projekt, którego celem jest przybliżenie historii Polski dorosłym mieszkańcom Rejonu Solecznickiego.

Tematem pierwszych trzech lekcji było Powstanie Warszawskie, czyli te ważne wydarzenia w historii Polski, które nie są przedstawiane na lekcjach historii na Litwie. Uczestnicy poznali okoliczności i przebieg tego wydarzenia. Lekcje otworzyły cykl prelekcji o współczesnej historii Polski, która jest mniej znana społeczeństwu, przede wszystkim tej części, która niekoniecznie na co dzień interesuje się historią. Projekt “Lekcje historii o Powstaniu Warszawskim” został zrealizowany w trzech etapach. Prelegent, wygłosiła dwa wykłady dla mieszkańców rejonu solecznickiego oraz jeden dla mieszkańców Wojdat w rejonie wileńskim. W rejonie solecznickim pierwszy wykład odbył się w Ejszyszkach, w dniu 14 sierpnia 2023 roku. W spotkaniu uczestniczyło 26 osób. Spotkanie odbyło się w Centrum Biznesu i Rozrywki. Obecni poznali historię Powstania Warszawskiego: najważniejsze fakty, ciekawostki, podsumowania techniczne (zasób broni), opowieść o łączności podczas powstania oraz o życiu kulturalno-społecznym podczas tego okresu wojny. Drugie spotkanie odbyło się 24 sierpnia w Wojdatach w domu parafialnym. W spotkaniu uczestniczyło 17 osób. Trzecie spotkanie odbyło się w sali Companeros w Solecznikach. Uczestniczyły 24 osoby. Po każdym spotkaniu były ożywione dyskusje, prelegent otrzymała bardzo dużo zwrotnej informacji oraz komentarzy i pytań. Ożywione dyskusje i pytania od uczestników są najlepszym potwierdzeniem zasadności i potrzeby organizowania takich “historycznych” spotkań dla osób dorosłych nie tylko w rejonie solecznickim.

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Bliżej Polski. Regranting. Wsparcie realizacji wydarzeń polonijnych za granicą” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Obchody Uroczystości
Dnia Wojska Polskiego w Zułowie

15 sierpnia jest obchodzone Święto Wojska Polskiego oraz ma miejsce upamiętnienie zwycięskiej Bitwy Warszawskiej. Każdego roku Związek Polaków na Litwie organizuje w Zułowie szeroko zakrojone obchody tych uroczystości. Zułowo jest wybrane dlatego, że w tej miejscowości urodził się Marszałek Józef Piłsudski. Przedstawiciele Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie aktywnie biorą udział w tradycyjnym święcie narodowym.

W tym roku wydarzenie miało wyjątkowo treściwą oprawę artystyczną. Na początku odbyła się uroczysta ceremonia złożenia wieńców. Następnie miał miejsce barwny koncert zespołów Wileńszczyzny. Imprezę uświetniła inscenizacja Bitwy Warszawskiej. Widowisko przybliżyło zebranym przebieg jednej z najważniejszych batalii w historii Europy. Operacja wyparcia bolszewików, która trwała w dniach 13–25 sierpnia 1920 r., de facto zatrzymała marsz Sowietów na zachód kontynentu i pokrzyżowała im plany podboju Starego Kontynentu. Na siły polskie złożyło się w sumie 29 dywizji piechoty i 3 dywizje kawalerii, tj. około 190 000 żołnierzy. Kluczowe było kontruderzenie znad Wieprza pod dowództwem marszałka Piłsudskiego. Straty rosyjskie wyniosły 25 tysięcy zabitych i rannych oraz 66 tys. wziętych do niewoli. Bitwa Warszawska stworzyła Polakom szansę doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca i ocaliła niepodległy byt Rzeczypospolitej. Zwycięstwo nad Rosją Sowiecką, niezależnie od korzyści politycznych i terytorialnych, miało dla Polski ogromne znaczenie moralne.

Było to pierwsze od zmierzchu I Rzeczypospolitej wielkie zwycięstwo odniesione samodzielnie przez Wojsko Polsko nad siłami zbrojnymi potężnego do niedawna zaborcy, który krwawo stłumił trzy powstania narodowe. Umożliwiło ono II Rzeczypospolitej prowadzenie samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej niezależnej od interesów obcych mocarstw. Pozwoliło też wychować młode pokolenie Polaków w polskiej tradycji i polskim patriotyzmie.

Bitwa Warszawska wniosła również cenne doświadczenia do planowania i prowadzenia wielkich bitew. Zwycięstwo w tej wojnie zależało nie tylko od przewagi liczebnej i materiałowej, ale od umiejętnie stosowanej sztuki wojennej.

Polacy na przeciągu dziejów zdawali sobie sprawę ze znaczenia tego rozstrzygnięcia, dlatego na mocy rozkazu gen. Stanisława Szeptyckiego z 1923 r. dzień 15 sierpnia ustanowiono Świętem Żołnierza. Etos żołnierzy jako obrońców wartości, pokoju i gwarantów bezpieczeństwa umacniał się przez całe dwudziestolecie międzywojenne. W czasach współczesnych święto zostało wprowadzone ustawą Sejmu RP z 30 lipca 1992 r.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Szanowni Czytelnicy, w sierpniu nasz Oddział zorganizował wycieczkę „Tropem powstania Państwa Polskiego" do Gniezna oraz okolic. O wycieczce piszemy w osobnym artkule. Tu, dzięki uprzejmości portalu naukawpolsce.pl, przedstawiam historię odkrycia osady Biskupic przed 90.laty. Jest ona jednym z głównych punktów na Szlaku Piastowskim. Miłej lektury.

Przed 90. laty odkryto prehistoryczną osadę w Biskupinie

90. lat temu w miejscowości Biskupin koło Żnina (woj. kujawsko-pomorskie) odkryto pozostałości prehistorycznej osady. Jej badania trwały wiele lat i z czasem nabierały rozmachu. Obecnie wiadomo, że grodzisko powstało około 2700 lat temu, czyli na przełomie epok brązu i żelaza.

Odkrycie biskupińskiego grodziska było następstwem pogłębienia w 1932 r. koryta rzeki Gąsawki, przepływającej przez pałuckie jeziora. W wyniku przeprowadzonych prac melioracyjnych poziom wody w Jeziorze Biskupińskim obniżył się o kilkadziesiąt centymetrów, odsłaniając rzędy ukośnych pali wbitych w brzeg półwyspu, będących - jak się później okazało - szczątkami falochronu.

Zainteresował się nimi wiosną 1933 r. nauczyciel szkoły powszechnej w Biskupinie Wincenty Szwajcer (wcześniej używał pisowni Schweitzer). Początkowo uważał, że to dachy zatopionych domów sprzed tysięcy lat.

"Miałem zamiar opracować naukowo znalezisko, napisać raport i dopiero wtedy zawiadomić archeologów, zyskując sławę i rozgłos. W popłoch wpadłem dopiero wiosną 1933 roku, kiedy właściciel łąki Antonie Jercha zaczął kopać torf. Zebrał on warstwę ziemi i aby dostać się do torfu, począł rąbać dębowe belki konstrukcji drewnianych, zalegające na głębokości 70-80 cm pod powierzchnią ziemi" - wspominał Szwajcer w cyklu rozmów, jakie przeprowadził z nim w latach 90. ówczesny dyrektor Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Wiesław Zajączkowski.

Szwajcer zaniepokojony, że zabytki niszczeją, jesienią 1933 r. powiadomił o odkryciu prof. Józefa Kostrzewskiego z Uniwersytetu Poznańskiego (obecnie Uniwersytet im. Adam Mickiewicza), który informacje na temat znaleziska potraktował poważnie i 6 października 1933 roku przyjechał do Biskupina.

Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969) jest uznawany za jednego z najwybitniejszych pol-

skich archeologów XX stulecia. Określany jest mianem twórcy tzw. polskiej szkoły archeologicznej i teorii o zasiedleniu przez przodków Słowian naszych ziem już ponad 3 tysiące lat temu. Był współzałożycielem i wykładowcą Uniwersytetu Poznańskiego, autorem kilkuset publikacji.

Od samego początku profesor był przekonany o wyjątkowym znaczeniu odkrycia na półwyspie biskupińskim. W następnym sezonie ruszyły badania archeologiczne, z czasem zakrojone na niespotykaną wówczas w Polsce skalę i wykorzystujące - obok archeologii - aparat badawczy wielu innych dyscyplin naukowych oraz wszelkie dostępne wówczas możliwości techniczne, łącznie z fotografią lotniczą wykonywaną z balonów obserwacyjnych.

Cieszący się zaledwie od kilkunastu lat odzyskaną niepodległością Polacy powszechnie zaakceptowali pogląd o "prasłowiańskich" twórcach Biskupina, a miejsce to nazwane "Polskimi Pompejami", szybko uznano za symbol "prasłowiańskich" korzeni Polaków i wielkie osiągnięcie polskiej archeologii. Idea ta budziła emocje patriotyczno-nacjonalistyczne, zwłaszcza wobec prowadzonej przez III Rzeszę antysłowiańskiej propagandy.

Prof. Kostrzewski zdawał sobie sprawę, że przy tak skomplikowanym odkryciu zastosowanie jedynie metod archeologicznych jest niewystarczające. Aby jak najdokładniej odtworzyć obraz życia ludzi z przełomu epok brązu i żelaza, nawiązał nowatorską współpracę z przedstawicielami wielu dyscyplin naukowych, która zaowocowała znakomitymi rezultatami. Wiele z powstałych w tym czasie opracowań wykraczało poza ówczesne standardy badawcze. W pracach brali udział palinolodzy - analizując pyłki roślin i zarodników grzybów w glebie, dendrolodzy - którzy identyfikowali gatunki drzew użyte do budowy osady; paleozoolodzy - odpowiedzialni za ekspertyzy kości zwierzęcych i ości. Na stronie internetowej Muzeum Archeologicznego w Biskupinie podkreśla się skalę rozmachu przedwojennych prac archeologicznych. W badaniach brało jednocześnie udział nawet dwudziestu pracowników naukowych, którzy do dyspozycji mieli od kilkudziesięciu do ponad stu robotników, zatrudnianych do odsłaniana drewnianych konstrukcji z mułu i torfu.

Podczas badań po raz pierwszy w historii polskiej archeologii zastosowano fotografię lotniczą. Zajmował się tym Wojciech Kóčka, wykonując początkowo zdjęcia drewnianych reliktów osady z 10-metrowej drabiny, a następnie z wykorzystaniem balonu, wykonanego według pomysłu dra Zdzisława Rajewskiego na specjalne zlecenie Ministerstwa Spraw Wojskowych i podarowanego biskupińskiej ekspedycji wykopaliskowej. Do wybuchu II wojny światowej powstało kilka tysięcy fotografii dokumentacyjnych.

Do 1939 roku postawiono pierwsze rekonstrukcje bisku-

pińskich budowli, zorganizowano ekspozycję archeologiczną, wykonano modele osady i poszczególnych obiektów oraz postawiono dwa pomosty widokowe dla coraz większej rzeszy turystów odwiedzających Biskupin. Wykopaliska biskupińskie zwiedziło wówczas około 400 tys. osób, również z zagranicy, wśród których znajdowało się wiele znakomitości ze świata kultury i nauki oraz osób wysoko postawionych w hierarchii państwowej, kościelnej i wojskowej z prezydentem Ignacym Mościckim na czele.

W okresie okupacji do polityki próbowali wykorzystać Biskupin Niemcy, szukając dowodów na "pragermańskość" tych ziem. W latach 1941-1943 badania wykopaliskowe w Biskupinie prowadzone były przez Ahnenerbe, organizację powołaną przez Himmlera do penetracji dóbr kulturowych podbitych państw.

Po wojnie badania wznowiono w 1946 roku, ale nigdy już nie osiągnęły one takiego rozmachu jak wcześniej. Efekty pracy naukowców z czasem definitywnie wykluczyły pogląd o "prasłowiańskim" rodowodzie budowniczych prehistorycznego Biskupina. Wyniki późniejszych badań archeologicznych wskazywały, że osada pochodzi z okresu kultury łużyckiej.

Do początku lat 80. tradycyjne datowanie Biskupina opierało się na analizie porównawczej zabytków odkrytych podczas wykopalisk. Na tej podstawie archeolodzy datowali osiedle na wczesną epokę żelaza. Większość przedmiotów brązowych należała jednak do V, a nawet IV okresu epoki brązu (ok. 1000-800 p.n.e.).

Rozstrzygające dla Biskupina okazały się badania dendrologiczne, polegające na analizie kolejności przyrostu słojów drzew. Naukowcy doszli do wniosku, że drewno dębowe na budowę zostało ścięte w latach 747-722 p.n.e. Ponad połowę budulca uzyskano zimą 738/737 roku p.n.e. (około 2700 lat temu, czyli przełom epok brązu).

Powstały w Biskupinie rezerwat archeologiczny jest jednym z największych w Europie. Obejmuje on obszar około 38 ha z licznymi śladami dawnego osadnictwa, od epoki kamienia po wczesne średniowiecze. Z nich najsłynniejsze jest stanowisko na półwyspie Jeziora Biskupińskiego z pozostałościami osady obronnej z przełomu epok brązu i żelaza – niezwykle istotne dla tzw. "archeologii mokrej" zajmującej się stanowiskami bagiennymi i torfowymi. Jego odkrycie znalazło się w gronie 100 najważniejszych archeologicznych odkryć XX wieku.

Obecnie w Biskupinie znajdują się rekonstrukcje zabudowań z czasów społeczności kultury łużyckiej, dwa tzw. długie domy wykonane na wzór konstrukcji wznoszonych przez pierwszych rolników i kilkanaście chat średniowiecznych. Pozwalają zobaczyć, jak wyglądały obozowiska łowców i zbieraczy, osady pierwszych rolników, osada obronna na półwyspie, groby skrzynkowe czy wioska piastowska. (PAP)

autor: Jerzy Rausz, Źródło: Serwis Nauka w Polsce - www.naukawpolsce.pap.pl
Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

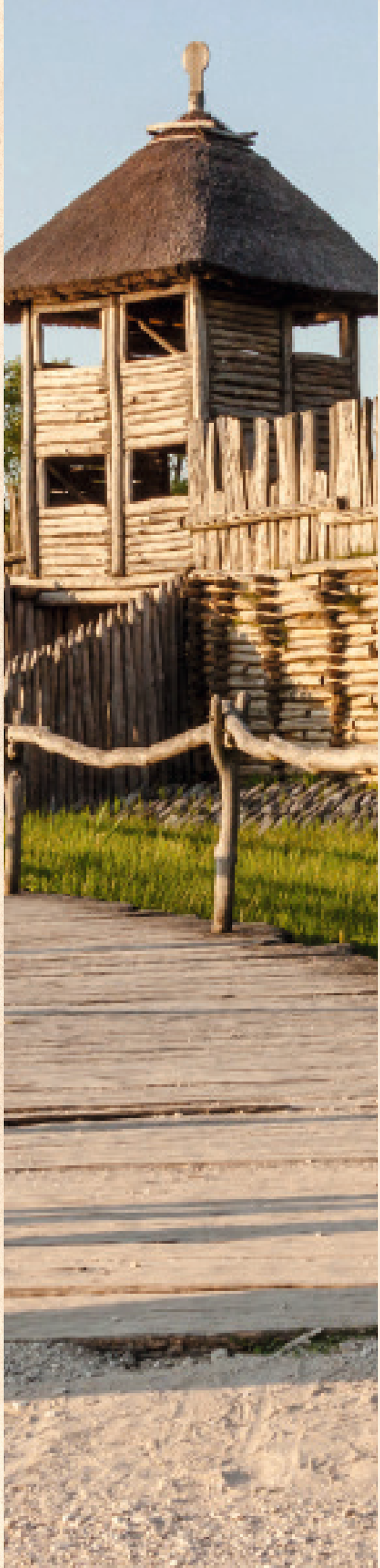

Najgorszy i najlepszy dzień w życiu Józefa Piłsudskiego

Każdy może mieć gorszy i lepszy dzień albo też takie, które może określić mianem najgorszego i najlepszego dnia w dotychczasowym życiu. Takie dni, według Tomasza Stańczyka, miał również Józef Piłsudski. W artykule poznacie dwa takie dni oraz krótką historię jak zrodziła się legenda o Piłsudskim i jego Legionach. Miłej lektury.

Nie minął tydzień wojny, a Austriacy mieli już serdecznie dość Piłsudskiego i jego strzelców. Żołnierze Komendanta nie prowadzili działań dywersyjnych przeciw Rosjanom, ani też nie wywołali antyrosyjskiego powstania, jak to planowali austriaccy sztabowcy. Oddziały strzelców wkraczały na tereny opuszczone przez armię rosyjską, więc działania dywersyjne straciły sens. Podobnie zresztą, jak powstanie. Strzelcy byli po prostu bezużyteczni. Złość Austriaków wywołało natomiast to, że ludzie Komendanta, wkraczający wraz ze strzelcami zaczęli organizować komendantury wojskowe z upoważnienia Rządu Narodowego. Ten rząd to fikcja, wymyślona przez Piłsudskiego, ale komendantury, czyli polska administracja, były najzupełniej realne. Tego było już za wiele!

W krakowskiej kawiarni

12 sierpnia Józef Piłsudski, przebywający Kielcach wolnych od Rosjan – choć kręcili się na obrzeżach miasta i jeszcze tego samego dnia doszło do potyczek strzelców z nimi – został w trybie natychmiastowym wezwany na rozmowę z austriackim oficerem wywiadu, pułkownikiem Janem Nowakiem. To, co Komendant usłyszał nazajutrz, 13 sierpnia, w krakowskiej kawiarni, musiało go zaszokować. Albo rozwiązuje oddziały strzeleckie, albo zgadza się na ich wcielenie do austriackiego pospolitego ruszenia. Cokolwiek zrobi, musi złożyć dowództwo. Był to najgorszy dzień w dotychczasowym życiu Józefa Piłsudskiego. Gorszy od tego, gdy został skazany na zesłanie na Sybir. I gorszy od tego, gdy w Łodzi wykryta została konspiracyjna drukarnia „Robotnika", a on sam został aresztowany.

Niebo zawaliło się Piłsudskiemu na głowę. Cała jego kilkuletnia praca prowadząca do stworzenia kadr przyszłego wojska polskiego, wykształcenie kilku tysięcy żołnierzy miała zostać zrujnowana. Na szczęście pułkownik Nowak nie kazał podjąć decyzji natychmiast, przy kawiarnianym stoliku. Piłsudski miał kilka dni do namysłu. Palił papierosa za papierosem, zastanawiając się jak wyjść z tej matni – a wyjścia z niej nie było. Jakąkolwiek decy-

zję podjąłby, traciłby wszystko: swoich żołnierzy, samodzielność swoich oddziałów.

Prezydent Leo i minister Biliński

Sytuację próbowali ratować członkowie Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, utworzonej z inspiracji Piłsudskiego. Spotkali się z galicyjskimi politykami, którzy uznali, że skoro już tysiąc walecznych młodych ludzi było na wojnie i deklarowało, że będą walczyć z Rosjanami, trzeba ten fakt politycznie wykorzystać. W zamian za wsparcie Austro-Węgier na polu bitwy, politycy galicyjscy oczekiwali, że po oswobodzeniu Kongresówki od Rosjan, cesarz Franciszek Józef I połączy ją z Galicją i utworzy Królestwo Polskie. Miało się ono stać trzecim, równorzędnym członem monarchii habsburskiej.

Na rozmowy do Wiednia pojechał Juliusz Leo, prezydent Krakowa. Dołączył tam do niego niezwykle wpływowy minister Leon Biliński. Wprawdzie nadzieje na cesarski manifest w sprawie utworzenia Królestwa Polskiego rozwiały się, lecz Leo wrócił do Krakowa z obietnicą utworzenia Legionów Polskich. Obwieścił ją utworzony 16 sierpnia 1914 roku Naczelny Komitet Narodowy, na czele którego stanął Leo. Był to najlepszy z dotychczasowych dni w życiu Józefa Piłsudskiego.

Nie musiał już odpowiadać na propozycje nie do odrzucenia, jakie przedstawił mu pułkownik Nowak, gdyż zobaczył światełko w tunelu. Kilka dni później zadeklarował, że jego strzelcy wstępują do Legionów. Owszem, oddziały strzeleckie traciły samodzielność, wchodziły w skład armii austriackiej – gdyż jej częścią były Legiony – ale został z nich stworzony 1 Pułk Piechoty, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Dla Komendanta nie było to rozwiązanie idealne, ale takiego nie było.

Podejmując inicjatywę dotyczącą stworzenia Legionów, politycy galicyjscy nie kierowali się bynajmniej chęcią ratowania z opresji Piłsudskiego, zagrożonego strąceniem do politycznego niebytu. Mieli własny cel: rozwiązanie austro-polskie i zmarginalizowanie socjalistów. Nawet jeśli nie uważali Piłsudskiego za socjalistę, to doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że wspierają go działacze socjalistyczni – z Galicji i emigranci z Kongresówki.

Z dzisiejszej perspektywy, a już nawet z perspektywy listopada 1918 roku, łatwo mówić, że działacze NKN, z Juliuszem Leo na czele, zastąpionym wkrótce na stanowisku prezesa przez profesora Władysława Leopolda Jaworskiego, nie mieli śmiałej wizji niepodległości, skoro wydawało im się, że realna jest tylko wizja Austro-Węgier- Polski. Tak to jednak wyglądało w 1914 roku. Lecz członkowie NKN marzyli tak samo o niepodległości jak Piłsudski i nie byli gorszymi patriotami od niego.

Początek legendy

Los Polski nie był zapisany w gwiazdach. To, co się stało w listopadzie 1918 roku – odzyskanie niepodległości przez Polskę – nie musiało się koniecznie stać. Gdyby historia potoczyła się inaczej i doszłoby do utworzenia Austro-Węgier-Polski, Juliusz Leo i Leon Biliński byliby bohaterami narodowymi. Dziś mało kto pamięta, że to oni prowadzili i sfinalizowali rozmowy w sprawie powstania Legionów i to NKN w znacznej mierze zbudował legendę Józefa Piłsudskiego.

Profesor Władysław Leopold Jaworski, prezes NKN entuzjastycznie odnosił się do Józefa Piłsudskiego, uważał go za moralnego wodza Legionów. Pół roku po wybuchu wojny tak zwracał się do niego: „Panie Brygadierze, dokoła ciebie i Legionów na czele których stoisz, tworzy się legenda, opromieniająca cię sławą. (...) Tobie i narodowi polskiemu życzę zwycięstwa. Piłsudski – niech żyje!”.

Naczelny Komitet Narodowy wydał liczne publikacje dotyczące Legionów, w tym I Brygady i Piłsudskiego, a były to m.in. pierwsza jego biografia, pióra Wacława Sieroszewskiego, zawierająca opis pierwszych walk żołnierzy Komendanta w 1914 roku, książka „Piłsudczycy” Juliusza Kadena-Bandrowskiego, relacje uczestników bojów 1 Pułku Piechoty w sierpniu i wrześniu 1914 roku. NKN wydawał też serie pocztówek przedstawiających na zdjęciach szlak bojowy I Brygady, a także wpinki z podobizną Józefa Piłsudskiego. Komendanta wspierał, aż do sporu o werbunek do Legionów, Departament Wojskowy NKN. Tak NKN budował legendę Piłsudskiego i jego żołnierzy.

autor: Tomasz Stańczyk, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku
Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

W Białymstoku spoczęły doczesne szczątki generała Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego

W Białymstoku odbyły się uroczystości związane ze sprowadzeniem z Wielkiej Brytanii do Polski doczesnych szczątków generała Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego. Żołnierz Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, dowódca Brygady Kawalerii „Białystok", przewodniczący Białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego po latach emigracji, dzięki inicjatywie rodziny, wspartej przez Rząd RP, IPN i instytucje państwowe, spoczął na Polskiej Ziemi.

Sobotnie (26 sierpnia) uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą żałobną w Bazylice Mniejszej Wniebowzięcia NMP. Następnie, w asyście wojskowej, trumna została przewieziona na cmentarz miejski.

„To symboliczny powrót do miejsca, w którym generał służył przez lata. To hołd oddany jego życiu i służbie. Generał Ludwik Kmicic-Skrzyński pozostanie dla nas wzorem etycznego zaangażowania, walki o wolną Ojczyznę. Niech jego postawa żarliwego, wiernego patrioty stanie się dla nas nieustanną inspiracją. Wierzę, że wspomnienia o zmarłym i przysłanie jego życia pozostaną z nami na zawsze" – napisał w liście do rodziny i bliskich generała premier RP Mateusz Morawiecki. List podczas uroczystości w imieniu prezesa rady ministrów przeczytał wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski.

– Joachim Lelewel, porucznik Jan Piwnik „Ponury", major Henryk Sucharski, generał broni Józef Haller, generał broni Tadeusz Komorowski „Bór" oraz prezydenci Rzeczypospolitej na uchodźstwie: Władysław Raczkiewicz, August Zaleski, Stanisław Ostrowski to panteon Polaków, o których upomnieli się rodacy. Po śmierci poza granicami kraju sprowadzili ich doczesne szczątki do Ojczyzny. Dzisiaj do tego grona bohaterów narodowych dołącza generał brygady Ludwik Kmicic-Skrzyński, żołnierz II Rzeczypospolitej, przedwojenny dowódca Garnizonu Białystok, dowódca Podlaskiej Brygady Kawalerii, uczestnik wojny obronnej 1939 roku – powiedział dr Marek Jedynak, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

Na pogrzebie przemówił rów-

nież wnuk generała – Andrzej Kmicic-Skrzyński. - Dumny jestem ze swojego dziadka generała Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego. W czasie kampanii wrześniowej walczył do końca, do ostatniej bitwy. Nie uciekł za granicę. Za swoje bohaterstwo i dokonania na polu walk, został odznaczony m.in. Krzyżem Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari i jedenastokrotnie Krzyżem Walecznych. Podkreślam, że to są odznaczenia bojowe. Wyłącznie. Generał chciał wrócić do Polski. Ojczyzna jednak nie przywitałaby go z otwartymi ramionami. A jedynie z otwartą furtą więzienną. Potem odbyłby się sfingowany proces. A w najlepszym razie – zsyłka, lub pluton egzekucyjny. W czasie życia generała, prześwięcała mu jedynie wolność Polski. A kierowały nim trzy słowa – Bóg, Honor, Ojczyzna – powiedział.

Po przemowach nastąpiło złożenie trumny z szczątkami do grobu oraz odsłonięcie pomnika generała.

Projekt jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023.

Projekt objęty jest Honorowym Patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Prezes Rady Ministrów

PATRONAT HONOROWY
MATEUSZ MORAWIECKI

Projekt objęty jest Honorowym Patronatem Pana Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka.

Ministerstwo Obrony Narodowej

MIESIĘCZNIK SOLECZNIKI

Wydawca: Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:
Zespół redakcyjny:
Katarzyna Biersztańska
Andrzej Kołosowski
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr

Adres do korespondencji:
ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztanska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie pogłądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego".

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego

ISSN 2029 - 3070